

Patryk Witczak  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

## Robinsonady w prozie Aleksandra Bielajewa<sup>1</sup>

Obchodzona w 2019 r. trzechsetna rocznica wydania *Życia i zadziwiających przypadków Robinsona Crusoe, marynarza z Yorku* (*The Life and Strange Surprising Adventures of Robinson Crusoe, of York, Mariner*) Daniela Defoe potwierdziła, że niezaprzeczalnie olbrzymie oddziaływanie tej powieści na światową kulturę nie słabnie i nadal otwiera szerokie konteksty badawcze<sup>2</sup>. Pojęcie robinsonady, wprowadzone już w 1731 r. przez Johanna Gottfrieda Schnabela, definiowane jest jako

odmiana powieści rozpowszechniona pod wpływem *Robinsona Crusoe* D. Defoe (1719), którego schemat fabularny (rozbiitek kształtujący na bezludnej wyspie warunki cywilizowanego życia i miniaturową społeczność ludzką) był potem podejmowany i parafrazowany przez licznych naśladowców zarówno w powieści przygód, jak i powieści utopijnej<sup>3</sup>.

Praktyka literaturoznawcza pokazuje jednak, że rozumienie robinsonady znacznie wykracza poza granice przytoczonej definicji. Przede wszystkim wspomnianą katastrofę traktować można dosłownie oraz metaforycznie – jako walkę psychologiczną z samym sobą, a niekoniecznie jako walkę o fizyczne przetrwanie. We współczesnym dyskursie naukowym pojawiają się w związku z tym propozycje kolejnych odmian robinsonady: kosmiczna, holokaustowa, syberyjska i in. Niekontrolowane poszerzanie kontekstów interpretacyjnych robinsonady może generować pewne problemy metodologiczne, na co uwagę zwrócił Rafał Pokrywka, stwierdzając, że:

każdy tekst literacki mógłby w jakiejś mierze wpisać się w tradycję robinsonady, każdy bowiem (gwoili ostrożności stwierdzmy, że niemal każdy) opowiada o człowieku,

<sup>1</sup> Publikacja sfinansowana z subwencji Dziekana Wydziału Literaturoznawstwa Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

<sup>2</sup> Zob. GILL P., KOPF M., LIPSKI J., *Wstęp*, „Porównania” 2019, nr 2(25), s. 11.

<sup>3</sup> SŁAWIŃSKI J. (red.) *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa 1998, s. 434.

który musi skonfrontować się ze sobą lub z jakimś zewnętrzem, czytaj: jest wyspą lub żyje na wyspie. Ekstremalna intertekstualność i rozpoznawalność toposów wypiar-skich bez wątpienia sprzyja takim generalizującym lekturom<sup>4</sup>.

A zatem, przystępując do rozważań nad robinsonadą, konieczne jest jej sprecyzowanie. W niniejszym artykule przyświecać mi będzie węższe rozumienie pojęcia – we wszystkich analizowanych tu utworach pojawi się rozbitek (bądź grupa rozbitków), który w wyniku katastrofy lub nieszczęśliwego splotu wydarzeń został wbrew własnej woli odizolowany od cywilizowanego świata i musi sobie radzić w nowych warunkach. Tak więc izolacja fizyczna – dosłowna – będzie miała dla mnie prymarne znaczenie w klasyfikowaniu poszczególnych utworów jako robinsonady.

W związku z tym, że za materiał badawczy posłuży mi literatura rosyjska, warto wspomnieć o tym, że w Rosji czytelnik na początku miał okazję zapoznać się z powieścią Defoe w przekładach obcojęzycznych. Przede wszystkim czytano ją po francusku. Pierwsze tłumaczenie *Robinsona Crusoe* na język rosyjski pojawiło się natomiast w dwóch częściach w latach 1762–1764<sup>5</sup>. Przez długi czas pokutowało przekonanie, że utwór Defoe odcisnął zdecydowanie mniejsze piętno na literaturach słowiańskich niż na literaturze niemieckiej czy francuskiej. Jest w tych poglądach pewnie duża doza prawdy. Niemniej jednak, dziś, kiedy nasz stan wiedzy na ten temat jest znacznie lepszy, jesteśmy w stanie stwierdzić, że rosyjscy twórcy, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku, również inspirowali się utworem angielskiego powieściopisarza. Wśród utworów wpisujących się w tradycję robinsonady można wymienić m.in. *Prawdziwego Robinsona* (*Настоящий Робинзон*, 1860) Aleksieja Razina, *Petersburskich robinsonów* (*Петербургские робинзоны*, 1874) Sofii Destunis, *Rosyjskiego Robinsona* (*Русский Робинзон*, 1879) Siergieja Turbina, *Robinsona w rosyjskim lesie* (*Робинзон в русском лесу*, 1881) Olgi Kaczułowej<sup>6</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, że, jak zostało to już zauważone wyżej, robinsonadami nazywamy nie tylko utwory, w których odnaleźć możemy bezpośrednie aluzje do *Robinsona Crusoe*, listę tę można byłoby z pewnością znacznie rozszerzyć, wymaga to jednak zakrojonej na szeroką skalę kwerendy. Dotychczasowe badania na ten temat prezentują się nadzwyczaj skromnie. W rosyjskojęzycznej literaturze krytycznej można odnaleźć zaledwie pojedyncze artykuły poświęcone recepcji przygód Robinsona w Rosji<sup>7</sup>. Toteż proponowany szkic ma na celu częściowe uzupełnienie tej luki badawczej. Obiektem analizy staną się wybrane utwory

<sup>4</sup> ПОКРЫВКА R., *Współczesne robinsonady w literaturze niemieckojęzycznej*, „Porównania” 2019, nr 2(25), s. 63–64.

<sup>5</sup> ППРИВАЛОВА Е., «Робинзон Крузо» в детской и педагогической литературе, «Детские чтения» 2012, nr 2, s. 48.

<sup>6</sup> НИКОЛЮКИН А. (ред.), *Литературная энциклопедия терминов и понятий*, Интелвак, Москва 2001, s. 882.

<sup>7</sup> ЦИБАКОВА С., *Мотив Робинсонады в прозе А. Кима*, «Известия Гомельского государственного университета» 2008, №6(51), s. 166–171; ШАХОВА В., *Русские романы о Робинзонах: стратегии рецепции текста и образа* [В:] СЕМХУЛИНА И. (ред.), *Littera terra: Проблемы поэтики русской и зарубежной литературы*, Издательство УГПУ, Екатеринбург 2020, s. 244–249.

rosyjskiego fantasty Aleksandra Bielajewa, którego proza nie była dotąd interpretowana w takim kontekście<sup>8</sup>. Zanim jednak przejdę do omówienia konkretnych tekstów autora *Głowy profesora Dowella* (*Голова профессора Доуэля*), kilka słów chciałbym poświęcić zagadnieniom metodologicznym.

### Metoda badawcza

Decydując o tym, czy dany utwór nazwać możemy robinsonadą w klasycznym ujęciu, należy dokonać analizy jego schematu fabularnego. Takie podejście przyjąłem przy doborze utworów Bielajewa, które omówię w dalszej części artykułu. Rozpatrywanie schematów fabularnych jest domeną narratologii. Wypracowane przez nią metody w ostatnim czasie znajdują zastosowanie w analizowaniu nie tylko literatury<sup>9</sup>. Badania, sprowadzające się w dużej mierze do poszukiwania stałych i powtarzalnych elementów w tekstach literackich, wywodzą się z rosyjskiej szkoły formalnej. Bezspornie doniosłą rolę w kształtowaniu się tej metody badawczej odegrał Władimir Propp, którego kanoniczna praca *Morfologia bajki*<sup>10</sup> do dziś stanowi dużą inspirację dla wielu literaturoznawców i kulturoznawców. Nie wdając się jednak zbyt szczegółowo w zagadnienia teoretyczne, które nie znajdują się w centrum mojego zainteresowania, pozwolę sobie przywołać słowa Witolda Grajewskiego, wedle którego narratologia

widzi w fabule artykulację, a nie pasywny materiał, produkt narracji, a nie jej z góry dany przedmiot, (...) narratologia umożliwia krytykę fabuł, ponieważ pokazuje, jak fabuła jest zrobiona. (...) Wskazuje granice inwencji fabularnej (konwencji fabuły), każąc pytać o ich przyczyny (psychologiczne, ideologiczne, polityczne)<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Aleksandra Bielajewa bez wątpienia określić możemy klasykiem rosyjskiej prozy fantastycznonaukowej. Jego twórczość miała duży wpływ na kształt gatunku science fiction w Rosji. W związku z tym mogłoby się wydawać, że twórczość pisarza powinna nieprzerwanie wzbudzać zainteresowanie badaczy. Jest jednak inaczej. Współcześnie pisze się o nim niewiele. Dlatego warto przywołać w tym miejscu kilka bardziej interesujących prac poświęconych temu fantastyce: NIEUWAŻNY F., *Baśniowo-poetycka wizja udoskonalonego człowieka* [w:] Bielajew A., *Człowiek-ryba*, przeł. S. Kędziński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1985, s. 213–217; KOZAK E., *Człowiek, natura, cywilizacja. Studium wybranych utworów Aleksandra Bielajewa i Brunona Jasiońskiego*, Wydawnictwo Naukowe UPH, Siedlce 2018; НАЗАРОВ И., *Система «психического отравления»: о мотиве доведения до безумия в романе А. Р. Беляева «Голова профессора Доуэля»*, „Филологические науки. Вопросы теории и практики” 2017, т. 3(69), s. 37–39; ИВАНЬШИНА Е., *Жизнь или смерть? Фаустовские мотивы в прозе А. Р. Беляева*, „Вестник Удмуртского университета” 2016, т. 26, s. 29–37; KORÉNOWSKA L., *Фантастика Александра Беляева: из небытия в бытие*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” 2021, nr 14, s. 147–155; ОСЬМУХИНА О., СТАРЦЕВ Д., *Специфика воплощения мотива безумия в творчестве А. Р. Беляева*, „Вестник Нижегородского университета им. Н. И. Лобачевского” 2017, nr 4, s. 190–194.

<sup>9</sup> KRAWCZYK S., *Ciągle ta sama historia? O powtarzalności fabuł w narracyjnych grach fabularnych*, „Homo Liden” 2009, nr 1, s. 137–153.

<sup>10</sup> PROPP W., *Morfologia bajki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1976.

<sup>11</sup> GRAJEWSKI W., *O narratologii*, „Teksty” 1974, nr 6, s. 44.

Przytoczone uwagi pokazują, że badania nad schematami fabularnymi nie muszą ograniczać się tylko do wskazania obecności określonych elementów fabularnych w strukturze wybranego utworu, lecz mogą generować szereg dodatkowych pytań. Dlatego też nie poprzestanę wyłącznie na wskazaniu pewnych robinsonowskich wątków i motywów w utworach Bielajewa, ale postaram się uwidocznic również różne konteksty poruszanych w nich problemów.

Postępowanie analityczne, pomocne przy rozpatrywaniu schematów fabularnych w konkretnych tekstach literackich, wypracował Antoni Smuszkiewicz. Obejmuje ono następujące etapy:

1. wierne przedstawienie zdarzeń w takiej kolejności, w jakiej podane zostały w narracji;
2. uporządkowanie zdarzeń zgodnie z przebiegiem w czasie rzeczywistym; 3. określenie wyłonionych działań, czyli nadanie nazw poszczególnym funkcjom fabularnym<sup>12</sup>.

Smuszkiewicz analizował co prawda polską fantastykę naukową, ale zaproponowana praktyka analityczna może być z powodzeniem wykorzystana również przy badaniu schematów fabularnych robinsonad. Żeby jednak taki jeden wspólny dla całej grupy utworów schemat wyekstrahować, należy przeanalizować naprawdę dużą grupę tekstów – Smuszkiewicz przeanalizował aż dziewięćdziesiąt dwa. Moim zadaniem nie jest wyważanie otwartych już drzwi i tworzenie od zera schematu fabularnego robinsonady, tylko wyszukanie pewnych jej elementów w utworach Bielajewa, dlatego jako punkt wyjścia potraktuję ustalenia Jadwigi Ruszały, która na podstawie polskich robinsonad wyszczególniła następujące tzw. robinsonoty: 1. opuszczenie przez bohatera domu, 2. podróż, 3. katastrofa środka lokomocji, 4. pobyt bohatera na bezludziu, 5. walka z doskwierającą samotnością, 6. ocalenie lub śmierć bohatera, 7. powrót do cywilizacji, 8. tęsknota za miejscem odosobnienia<sup>13</sup>. Na podstawie stopnia powtarzalności wspomnianych robinsonotopów w poszczególnych utworach słujska badaczka wyróżniła robinsonady wzorcowe oraz utwory robinsonopodobne. Bazując częściowo na tej klasyfikacji, spróbuję rozpatrzyć wybrane powieści Bielajewa jako różne odmiany robinsonady. Wyszczególniam robinsonadę wzorcową, kosmiczną oraz leśną.

### **Robinsonada wzorcową – Wyspa zaginionych okrętów**

Pod pojęciem robinsonady wzorcowej Ruszała rozumie takie utwory, w których pojawiają się wszystkie wymienione wyżej robinsonoty. Niemal pełną matrycę fabularną robinsonady realizuje powieść *Wyspa zaginionych okrętów* (*Остров погибших кораблей*, 1926)<sup>14</sup> Bielajewa, która wyróżnia się na tle innych utworów prozaika. Biela-

<sup>12</sup> SMUSZKIEWICZ A., *Stereotyp fabularny fantastyki naukowej*, PAN, Warszawa 1980, s. 22.

<sup>13</sup> RUSZAŁA J., *Robinsonada w literaturze polskiej: teoria – typologia – bohater – natura*, Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2000, s. 27–28.

<sup>14</sup> *Wyspa zaginionych okrętów* cieszyła się w swoim czasie sporą popularnością, czego potwierdzeniem może być fakt, że na jej podstawie w 1987 r. nakręcono film pod tym właśnie tytułem. Jego reżyserami byli Jewgienij Ginzburg i Rauf Məmmədov.

jew, jak przystało na prawdziwego pisarza-fantastę, przede wszystkim sięgał w swojej twórczości po wątki i motywy nierealne z perspektywy czasów, w których powstawały, choć – zgodnie z założeniami fantastyki naukowej – były one uprawdopodobniane i przedstawiane jako wytwory ludzkiego umysłu<sup>15</sup>. Warto dodać, że Bielajew przez część radzieckich krytyków obwiniany był o to, że jego fantazjowanie było nawet zbyt daleko posunięte, a pisane przez niego utwory wykraczają poza granice tradycyjnego *science fiction* i stają się fantazyjną literaturą rozrywkową<sup>16</sup>. Inaczej jest w przypadku *Wyspy zaginionych okrętów*. Fabuła powieści została skonstruowana w taki sposób, że doszło do zatarcia granicy między realnością a wymysłem. Pomimo tego, że zdajemy sobie sprawę, że to, o czym czytamy jest mało prawdopodobne, to jednocześnie opisywane wydarzenia sprawiają wrażenie potencjalnie możliwych do zaistnienia. Nie pojawiają się statki kosmiczne czy innego rodzaju urządzenia, które w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku były jeszcze ludzkości nieznane. Fantazja ma więc tutaj bardzo subtelny wymiar, co sprawia, że omawiany utwór można rozpatrywać również w kategoriach powieści przygodowej.

Zgodnie z nakreślonym wyżej schematem fabularnym wzorcowej robinsonady, bohaterowie *Wyspy zaginionych okrętów* wyruszają w podróż, każdy z innych powodów, i stają się ofiarami katastrofy morskiej – w wyniku sztormu liniowiec Benjamin Franklin zaczyna tonąć. Pierwsza modyfikacja fabularna polega na tym, że Bielajew opisuje losy nie jednego, a trójki rozbitków: Reginalda Gatlinga – inżyniera morskiego, oskarżonego o zabójstwo narzeczonej i w charakterze więźnia płynącego do Nowego Jorku; detektywa Jima Simpkinsa oraz Vivian Kingman – córki amerykańskiego miliardera. Bohaterowie nie zdążyli opuścić statku na szalupach razem z innymi uciekającymi i zmuszeni zostali do wspólnego radzenia sobie w tej niekomfortowej sytuacji.

Większe zmiany w porównaniu z tradycyjną robinsonadą zachodzą na dalszych etapach narracji. Przede wszystkim w punkcie czwartym, w którym opisana powinna być codzienność rozbitka/rozbitków na bezludziu. Po pierwsze, ocaleli z katastrofy luksusowego statku ratunek znajdują nie na naturalnej wyspie, a na wyspie tytułowych zaginionych okrętów. Po drugie – wyspa okazuje się zamieszkałą. Są to jednak modyfikacje świata przedstawionego, które nie zaburzają tradycyjnej matrycy fabularnej oraz nie zniekształcają istoty robinsonady, a więc ukazania roli, jaką wyspa odgrywa w losach bohaterów. A nie jest to rola wcale taka jednoznaczna. Zdaniem Ewy Andruszko „semantyka przestrzenna obrazu wyspy (...) generuje refleksję nad istotą człowieczeństwa i związków człowieka z otaczającym go światem naturalnym”<sup>17</sup>. Dodatkowo badaczka zauważa, że paradygmat toposu wyspy Robinsona jest kształto-

<sup>15</sup> КОЗЬМИНА Е., *Фантастика начала XX века в жанровом освещении*, «Научный диалог» 2017, № 6, s. 150.

<sup>16</sup> KORENOWSKA L., dz. cyt., s. 147.

<sup>17</sup> ANDRUSZKO E., *Modyfikacje toposu wyspy Robinsona: Defoe, Giraudoux, Tournier*, [w:] Łukaszyk E. (red.), *Archipelagi wyobraźni: z dziejów toposu wyspy w kręgu literatur romańskich*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007, s. 143.

wany w sieci opozycji binarnych, które często ulegają przewartościowaniom. Wyspa może jednocześnie jawić się jako przestrzeń ocalenia oraz jako więzienie. Jej percepcja zależy w dużej mierze od aktualnej kondycji psychicznej rozbitka. Ambiwalencja postrzegania wyspy zaakcentowana jest przez Bielajewa już w pierwszych chwilach po jej ujrzeniu przez bohaterów. Entuzjastyczne okrzyki, wywołane radością z dopłynięcia do suchego lądu, stopniowo ustępują przygnębieniu, spowodowanemu zdaniem sobie sprawy z tego, czym tak naprawdę jest tajemnicza przystań. Vivian określiła wyspę mianem „cmentarzyska okrętów”<sup>18</sup>, co przywodzi jednoznacznie negatywne konotacje.

Tym, z czym rozbitkowie muszą się mierzyć przede wszystkim, nie jest nieokiełznana przyroda i przejmująca samotność, jak było to w *Robinsonie Crusoe*, lecz natura ludzka i jej tendencje do autodestrukcji. Okazuje się, że wyspę zaginionych okrętów zamieszkuje silnie zhierarchizowana 43-osobowa społeczność. Choć mogłoby się wydawać, że w obliczu katastrofy wszyscy rozbitkowie powinni być równi, to wcale tak nie jest. Wyspą rządzi gubernator Ferguson, któremu towarzyszy gwardia przyboczna i reszta poddanych spolegliwie podporządkowujących się jego woli. Opisuje więc Bielajew społeczeństwo autorytarne, w którym nie ma miejsca na niesubordynację. Władza jako taka jest co prawda niezbędna do harmonijnego funkcjonowania społeczeństwa (chaos przecież nie jest w interesie jego członków), jednak problem pojawia się wówczas, kiedy się jej nadużywa, a asymetria w dostępie do dóbr i praw – która jest nieodzownym elementem rządzenia – pogłębia się w sposób niekontrolowany<sup>19</sup>. A tak jest właśnie na wyspie, na którą dotarli rozbitkowie z liniowca Benjamin Franklin. Przepaść między komfortem życia rządzącego i jego poddanych uwidacznia się już w trakcie opisu kajuty Fergusona. O ile cała wyspa robi przygnębiające wrażenie, o tyle kajuta, w której mieszka gubernator prezentuje się wręcz luksusowo:

Miała ona w pełni mieszkalny wygląd i była urządzona niemal luksusowo. Tylko eklektyzm stylu sugerował, że zniesiono tu wszystko najlepsze, co znaleziono na statkach, które przybyły na tę dziwną wyspę.

Podłoga była wyłożona drogimi dywanami perskimi. Kilka dobrych chińskich waz stało na konsolach. Ciemne ściany z rzeźbionymi gzymsami z czarnego dębu obwieszane były pięknymi obrazami holenderskich, hiszpańskich i włoskich mistrzów: Velázquez, Ribeira, Rubensa, Tycjana (...). Na dużym okrągłym stole stały zabytkowe weneckie wazy z ciętego szkła z XVI wieku, francuskie kandelabry z brązu z okresu dyrektoriatu i kilka rzadkich różowych muszli. Ciężkie rzeźbione meble, pokryte tłoczoną świńską skórą ze złotymi obwódkami wokół brzegów nadawały kajucie atmosferę solidności<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> БЕЛЯЕВ А., *Остров погибших кораблей*, 1926, <https://tiny.pl/w3hjn>, [dostęp: 13.05.2023]. Wszystkie tłumaczenia na język polski, jeśli nie wskazano inaczej, zostały wykonane przez autora artykułu.

<sup>19</sup> WOJCIŚZKE B., *Filozofia władzy*, „Nauka” 2011, nr 2, s. 56.

<sup>20</sup> БЕЛЯЕВ А., dz. cyt.

Ferguson nie tylko lepiej mieszka niż pozostali mieszkańcy wyspy, ale również lepiej wygląda („Od pozostałych lokatorów wyróżniał się mocną budową, dobrze ogoloną twarzą i porządnym kapitańskim garniturem”<sup>21</sup>) i lepiej je. Podczas gdy wszyscy żywią się praktycznie tylko złowionymi rybami, on raczy się rarytasami znalezionymi na wrakach statków. Tym, co jednak najbardziej uderza w panujących na wyspie zasadach, jest ubezwłasnowolnienie kobiet stanowiących zdecydowaną mniejszość w wyspiarskiej społeczności. Razem z nowoprzybyłą Vivian znajdowały się tu zaledwie trzy kobiety. Zgodnie z panującym zwyczajem każda nowa obywatelka wyspy miała obowiązek wyjść za mąż. Co prawda w teorii mogła samodzielnie wybrać sobie partnera, jednak praktyka pokazywała, że *de facto* o wszystkim decydował gubernator.

Tym samym organizacja życia mieszkańców wyspy zaginionych okrętów jest odbiciem realnego społeczeństwa, o czym świadczy przede wszystkim pojawienie się władzy, która zaistnieć może wyłącznie w relacjach społecznych. Jak twierdzi Bogdan Wojciszke, aby można było mówić o władzy, musimy mieć do czynienia co najmniej z dwiema osobami, między którymi może wytworzyć się jakaś relacja (interakcja). Badacz zauważa, że „Robinson Crusoe nie miał żadnej władzy na swej bezludnej wyspie, choć kontrolował wszystkie jej zasoby. Dopiero gdy znalazł Piętaszka, stał się panem, gdyż pojawił się ktoś o mniejszej kontroli nad zasobami”<sup>22</sup>. Otwartym pozostaje natomiast pytanie o to, dlaczego większość mieszkańców wyspy w powieści Bielajewa podporządkowuje się gubernatorowi, choć metody jego rządzenia nie są przyjmowane bezkrytycznie. Zbyt duża pewność siebie i autorytarna forma sprawowania władzy przez Fergusona sprawia, że zostaje on jej pozbawiony i wygnany z wyspy. Wyspiarska społeczność jednak od razu przekazuje rządy innej silnej jednostce – rywalowi Fergusona Arajewowi. Tym samym w zasadach panujących na wyspie niewiele się zmienia. Jak się okazuje, ludzie bardzo łatwo są w stanie zrezygnować z wolności w zamian za zapewnienie iluzorycznego bezpieczeństwa i możliwości zaznania pozornego komfortu.

Wracając jednak do przywołanej na początku rozważań listy typowych robinsonotopów, należy stwierdzić, że *Wyspa zaginionych okrętów* do samego końca w pełni realizuje matrycę fabularną wzorcowej robinsonady. Bohaterom udaje się uratować i powrócić do cywilizacji (punkty 6 i 7) – odpływają oni z wyspy na naprawionej przez Gatlinga niemieckiej łodzi podwodnej, dryfującej wśród wraków. Wbrew dominującej w literaturze robinsonowskiej tendencji, wykreowani przez Bielajewa bohaterowie sami biorą sprawy w swoje ręce – nie są uzależnieni od pomocy innych, tylko dzięki własnemu sprytowi opuszczają wyspę. Następnie, kierowani uczuciem nostalgii i ciekawości (punkt 8), powracają na cmentarzysko okrętów, aby uratować jego mieszkańców. Tak więc wprowadzone przez Bielajewa modyfikacje treściowe nie wpłynęły na zaburzenie struktury fabuły tradycyjnej robinsonady, jednak znacznie je urozmaiciły. Dodać także należy, że ostatni robinsonotop – czyli swoista tęsknota za minionym i powrót rozbitków na wyspę – przybrał w powieści Bielajewa niespotykane obszerną

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> WOJCISZKE B., dz. cyt., s. 52.

formę. Jak wiadomo, Defoe nie zakończył relacjonowania losów Robinsona na szczęśliwym wyrwaniu się bohatera z wyspy, lecz kontynuował opis jego dalszych perypetii w Anglii, a następnie w czasie kolejnych podróży. Jednak teksty naśladowcze z reguły urywały się właśnie na szczęśliwym powrocie rozbitka do domu i ewentualnym wspomnianiu z rozrzewnieniem przeżytych przygód. W *Wyspie zaginionych okrętów* powrót bohaterów do cywilizacji następuje już mniej więcej w połowie utworu. Tym samym motyw, który powinien zwieńczyć narrację, staje się punktem generującym kolejne wątki, swoistą granicą między klasyczną robinsonadą a powieścią z pogranicza sensacji i fantastyki naukowej. W drugiej części analizowanego utworu bowiem poznajemy kryminalną przeszłość gubernatora Fergusona oraz zostajemy wciągnięci w fascynujące rozważania na temat fauny zamieszkującej Morze Sargassowe. Bohaterowie powrót na wyspę zaginionych okrętów, co charakterystyczne dla *science fiction*, łączą z ekspedycją naukową. Finałem powieści i ostatecznym pożegnaniem bohaterów z wyspą zaginionych okrętów jest jej doszczętne zniszczenie – wybucha pożar, przed którym wszystkich jej mieszkańców, poza zniechęconym gubernatorem, udaje się uratować.

### Robinsonada kosmiczna – Skok w nicość

Inwariant robinsonady kosmicznej zyskuje na popularności na początku XX wieku wraz z ukształtowaniem się fantastyki naukowej i wzrostem zainteresowania człowieka lotami w kosmos. Wątek izolacji człowieka pozostaje w tej odmianie gatunkowej robinsonady niezmienny, inne są tylko – w porównaniu z hipotezami, jakim jest *Robinson Crusoe* Defoe, oraz z robinsonadami wzorcowymi – przyczyny owej izolacji: bohater cudem ratuje się z katastrofy statku kosmicznego. Jak przekonuje Jelena Kozmina,

te elementy struktury gatunkowej klasycznej robinsonady, które zostają przekształcone, w istotny sposób zmieniają sens fantastycznego wariantu. Zmiany dotyczą przede wszystkim subiekta poddawanego próbie: w wersji klasycznej jest nim indywidualny bohater, jego cechy osobiste i zdolność do przetrwania, natomiast w wersji fantastycznej jest nim cała ludzkość i zasady jej struktury społecznej. Fantastyka robinsonowska testuje nowe idee stworzenia społeczeństwa, zdolnego pomóc ludzkości przetrwać i zachować swoje cechy nawet poza granicami Ziemi<sup>23</sup>.

Jak więc widzimy, w robinsonadzie kosmicznej stawiane są pytania nie tylko o granice wytrzymałości człowieka, ale także o to, co definiuje człowieczeństwo. Punkt ciężkości zostaje przeniesiony z opisu walki o biologiczne przetrwanie jednostki na rozmyślenia o potencjalnym przetrwaniu całej ludzkości, o budowaniu ludzkiej cywilizacji od nowa. Właśnie takie problemy poruszone zostały m.in. w *Robinsonach kosmosu* (*Les Robinsons du Cosmos*, 1955) Francisa Carsaca, *Tunelu na niebie* (*Tunnel in The Sky*, 1955) Roberta Heinleina czy *Osadzie* (*Посёлок*, 1989) Kira Bułyczowa. Ja

<sup>23</sup> КОЗЬМИНА Е., *Инвариант фантастической робинзоны*, «Научный Диалог» 2017, № 8, s. 176.



natomiast jako przykład robinsonady kosmicznej rozpatrzę powieść *Skok w nicość* (*Прыжок в ничто*, 1933) Bielajewa. Z perspektywy samego schematu fabularnego ponownie mamy do czynienia z wiernym odtworzeniem układu najważniejszych robinsonotopów, a więc bohaterowie ruszają w daleką podróż (opuszczają Ziemię), ich środek lokomocji (statek kosmiczny) ulega awarii, lądują w nieznanym sobie miejscu (na Wenus), w którym muszą nauczyć się żyć, aż w końcu naprawiają swój statek i mogą bezpiecznie wrócić do domu. Tak jak w przypadku *Wyspy zaginionych okrętów*, zajmująca historia staje się dla Bielajewa pretekstem do snucia rozważań o naturze ludzkiej i organizacji społeczeństw.

Kompozycyjnie *Skok w nicość* dzieli się na dwie części. Pierwsza ma charakter paranaukowy. Bielajew rekonstruuje proces budowania statku kosmicznego – swoistej arki Noego, która ma stać się ratunkiem dla grupy milionerów obawiających się wielkiej światowej rewolucji i jej konsekwencji. Bohaterowie chcą przeczekać zawieruchę rewolucyjną w kosmosie i powrócić na Ziemię, kiedy uda się przywrócić na niej burżuazyjny ład. Konstruktorem statku jest niemiecki inżynier Leo Cander, który staje się obiektem rywalizacji między kapitalistami i komunistami, chcącymi wykorzystać jego wiedzę i umiejętności do zapanowania nad światem. W tle pojawia się więc wątek polityczny. Drugą kompozycyjną część *Skoku w nicość* stanowią już wydarzenia, które pozwalają traktować powieść Bielajewa jako robinsonadę – a więc opis podróży oraz próby przetrwania w nowym – odizolowanym od ludzkiej cywilizacji – środowisku.

Mecenasami kosmicznego projektu są zwolennicy panującego na świecie *status quo*, czyli utrzymania sytuacji, w której bogaci pomnażają swoje dobra, wykorzystując pracę innych. Są wśród nich m.in. angielski arystokrata lord Henry Blotton, lady Hinton wraz z siostrzenicą, francuski baron Marshall de Terlonge. Bielajew kreuje te postacie w sposób karykaturalny, podkreśla ich oderwanie od rzeczywistości, niezrozumienie istoty zachodzących w świecie zmian. Uwidacznia się to w scenach pakowania, kiedy kobiety, ignorując ograniczenia obciążeniowe statku, próbują zabrać walizki niepotrzebnych w kosmosie ubrań. Finansujący budowę arki uważają się za strażników ważnych ludzkich wartości, nie zauważając, że sami są przyczyną degradacji otaczającego ich świata. Nawet w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa nie są w stanie porzucić swoich autodestrukcyjnych przyzwyczajęń. Chorobliwa żądza władzy sprowadza na nich śmiertelne niebezpieczeństwo – dochodzi do uszkodzenia statku i przymusowego lądowania na Wenus.

Członkowie kosmicznej ekspedycji próbują odtworzyć na obcej planecie stosunki społeczne panujące na Ziemi. W wenusjańskiej społeczności dochodzi do podziału na „pasażerów” i „plebs”. Pierwsi to donatorzy ekspedycji – przedstawiciele możnych rodów i duchowieństwa, drugą grupę zaś tworzy służba i personel techniczny statku. Szybko okazuje się, że „pasażerowie” radzą sobie z trudami codzienności zdecydowanie gorzej niż „plebs”. Odzwierciedleniem ich nieprzystosowania do życia są rozważania profesora filozofii Schnirera:

Tylko Schnirer uratował nasiona. Jego marzenie o nowym życiu na nowej Ziemi spełniało się. I z zapałem zabrał się do pracy na roli. Ale już pierwszego dnia przekonał się, że wymyślanie systemów filozoficznych jest dla niego o wiele łatwiejsze niż kopanie grządek. Po pierwszej godzinie fizycznej pracy zaczął jęczeć, stękać, nie mógł spać i rozmyślał. W jego systemie filozoficznym był jakiś błąd, którego nie mógł znaleźć. I znalazł go dopiero nad ranem: to, czego mu brakowało do szczęśliwej egzystencji na nowej Ziemi, to... niewolnicy, którzy robiliby wszystko za niego, podczas gdy on oddałby się wysokim filozoficznym medytacjom<sup>24</sup>.

Przestrzeń kosmiczna paradoksalnie przyspiesza procesy destrukcyjne dawnego ładu, przed którymi przedstawiciele klasy panującej próbowali uciec. W finale powieści, po swoistym przewrocie wenusjańskim, na Ziemię, na której zwyciężyła rewolucja, powracają zwolennicy nowego porządku. Niereformowalni arystokraci zostali porzuceni na Wenus.

Lektura powieści Bielajewa pozwala dojść do wniosku, że człowiek nie może zmienić sposobu swojego myślenia. Nawet znajdując się w granicznej sytuacji, jaką niewątpliwie jest konieczność radzenia sobie na obcej planecie, nie jest w stanie porzucić dawnych przyzwyczajeń. Chciwość i małostkowość nie pozwalają myśleć racjonalnie i prowadzą do katastrofy. Wykreowany przez Bielajewa inny model rzeczywistości (kosmicznej) uznać można za przedłużenie „naszego” (ziemskiego) modelu świata<sup>25</sup>. Zetknięcie człowieka z nieznanym daje mu możliwość lepszego zrozumienia samego siebie, czy raczej dostrzeżenia własnej ułomności. Czytelnik, śledząc losy bohaterów w odległym kosmosie, tak naprawdę dowiaduje się wiele na temat samego siebie. Wynika to z faktu, że *science fiction* w tradycji wellsowskiej zachowała właściwości dziewiętnastowiecznego realizmu krytycznego, czyli moralizatorską postawę podmiotu. System wartości i ocen utworów fantastycznych ma przecież charakter uniwersalny<sup>26</sup>.

### Robinsonada leśna – *Martwa głowa*

Jeszcze inaczej robinsonowskie wątki realizowane są przez Bielajewa w opowieści *Martwa głowa* (1928). W przeciwieństwie do omówionych wyżej utworów mamy okazję śledzenia perypetii jednego bohatera, a nie całej grupy. Josef Morel – znamienity profesor, specjalista od owadów – zgubił się w dżungli, próbując złapać okaz niezwykle rzadkiego motyla *acherontia medor* (tytułowej martwej głowy). Początek charakterystycznego dla robinsonady schematu fabularnego zostaje więc zaburzony. Po wyruszeniu bohatera w podróż nie dochodzi do katastrofy środka transportu, a do

<sup>24</sup> БЕЛЯЕВ А., *Прыжок в ничто*, <https://tiny.pl/w3hkt>, [dostęp: 13.05.2023].

<sup>25</sup> UNIŁOWSKI K., *Fantastyka i realizm*, [w:] Bartos E., Chwolik D. K., Majerski P., Niesporek K., *Literatura popularna, t. 2: Fantastyczne kreacje światów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 23.

<sup>26</sup> Tamże, s. 18.

nieszczęśliwego wypadku. Słynny entomolog gubi drogę, uciekając przed jadowitymi pajakami. Dalej jednak Bielajew wzorcowo odtwarza wszystkie robinsonoty: bohater musi radzić sobie w izolacji z przeciwnościami losu – dzielnie walczy o przetrwanie, próbując okiełznać dziką przyrodę (punkty 4–5), zostaje uratowany przez innych ludzi i wraca do cywilizacji (punkty 6–7), jednak odczuwa tęsknotę za życiem na łonie natury (punkt 8).

Morelowi jest dużo bliżej do Robinsona Crusoe niż bohaterom *Wyspy zaginionych okrętów* i *Skoku w nicłość*, choć sam w momencie zwątpienia w swoje umiejętności adaptacji do trudnych warunków stwierdza: „Nie, widocznie nie nadaję się na Robinsona!”<sup>27</sup>. Po pierwsze, musi on, podobnie jak protagonista powieści Defoe, całkowicie sam radzić sobie z wrogą człowiekowi przyrodą, nie mając do dyspozycji żadnych narzędzi. Po drugie, co jeszcze ważniejsze, prawdziwym wyzwaniem staje się dla niego nie tyle zbudowanie szałasów czy zdobycie pożywienia, ile walka z samotnością i próba zachowania człowieczeństwa. Nie była to walka łatwa, ponieważ Morel spędził odseparowany od innych ludzi aż piętnaście lat. Jako biolog zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że musi włożyć wiele wysiłku w to, żeby nie zatracić cech cywilizowanego człowieka. Dlatego też przystąpił do organizowania otaczającej go przestrzeni w taki sposób, żeby choć w minimalnym stopniu odtworzyć świat, w jakim żył do tej pory. Momentem przełomowym stało się dla entomologa wzniesienie domu, okazałego jak na warunki, w których powstał. Po skończonej pracy „rozbitek” jak prawdziwy zdobywca napawał się częściowym ujarzmieniem przyrody: „Kiedy było już po wszystkim, Morel podszedł do otwartego okna i wzrokiem zwycięzcy spojrzął na las poniżej. Morel mógł być dumny. To było zwycięstwo. Morel nie był już bezbronną istotą”<sup>28</sup>. W zbudowanym domu poza sypialnię znalazło się również miejsce na gabinet, laboratorium i miniaturowe muzeum. Bohater nie przerwał pracy naukowej, która pozwalała mu zachowywać sprawność umysłu. Głównym bodźcem do przetrwania okazała się dla niego chęć złapania rzadkiego motyla, który stał się przyczyną znalezienia się w tej trudnej sytuacji. Schwytanie owada dałoby naukowcowi poczucie, że jego wyrzeczenia nie były pozbawione sensu.

Pomimo podejmowanych prób Morelowi nie udaje się zapobiec procesom atawistycznym. Stopniowo traci on pamięć i umiejętność mówienia. Regresji ewolucyjnej towarzyszy samoświadomość bohatera i racjonalizowanie zachodzących w nim zmian:

Morel pilnie ćwiczył wymowę. Ale stopniowo ćwiczenia te stawały się coraz radsze. (...) Tylko raz, usiłując na próżno przypomnieć sobie zapomniane słowo, zauważył ten „rozpad osobowości” i nieco się zaniepokoił: „Tak, wariuję”, pomyślał, ale podszedł do tego faktu jak przyrodnik. „Naturalne prawo biologiczne, zaobserwowane już przez Darwina. Złożony organizm w prostym środowisku musi albo zginąć, albo się „uproszczyć”. To, co w społeczeństwie kulturowym było niezbędne i stanowiło o mojej sile, teraz jest co najwyżej zbędnym balastem, tak samo jak w Paryżu nie miałem pożytku

<sup>27</sup> БЕЛЯЕВ А., *Мёртвая голова*, <https://tiny.pl/w3h2q>, [dostęp: 13.05.2023].

<sup>28</sup> Tamże.

ze zmysłu węchu psa czy słuchu pumy. A jeśli obudziły się we mnie instynkty uśpione w człowieku przez setki tysięcy lat, to z pewnością moje „kulturowe” nabytki powrócą, gdy wrócę do swojego środowiska<sup>29</sup>.

Utrata umiejętności mówienia ma tu niebagatelne znaczenie, mowa bowiem uważana jest przez wielu za jeden z podstawowych wyznaczników człowieczeństwa. Claude Lévi-Strauss twierdził, że język oraz kultura są przejawami aktywności ludzkiego umysłu<sup>30</sup>. Do podobnych wniosków doszedł również Witold Doroszewski, przekonując, że:

*Homo Sapiens* – człowiek mający rozum, oraz *Homo Faber* – człowiek sprawny z pracy rąk. Ów *Homo Sapiens* i *Faber* nie mógłby być ani *sapiens*, ani *faber*, gdyby nie był jednocześnie *Homo Loquens* – człowiekiem mówiącym, bo bez mowy nie mogłaby kształtować się myśl i nie byłoby możliwe przekazywanie, a więc i wzbogacanie doświadczeń w jakiegokolwiek dziedzinie życia, w jakimkolwiek zakresie pracy<sup>31</sup>.

Moment, w którym Morel przestał mówić, jest zatem symbolicznym przejściem na drugą stronę – ze świata cywilizacji do świata nieokiełznanej przyrody. Dlatego też, kiedy bohater po piętnastu latach został przypadkiem odnaleziony przez dwójkę innych badaczy, przywrócenie go światu ludzi nastąpiło po przypomnieniu mu w jaki sposób używa się aparatu mowy. Owo „przywrócenie” nie było jednak pełne. Morel, choć nauczył się ponownie mówić i funkcjonować w społeczeństwie, postradał zmysły – nieustannie próbował odnaleźć martwą głowę, która nigdy nie przestała być jego obsesją. Szkody, jakie w jego umyśle poczyniły lata społecznej izolacji były niemożliwe do naprawienia. Triumf bohatera nad samotnością i dziką naturą okazał się zatem pozorny.

## Podsumowanie

Przeprowadzona analiza potwierdza postawioną na wstępie tezę, że omówione utwory traktować możemy jako robinsonady. Każdy z tekstów, pomimo wprowadzonych przez Bielajewa modyfikacji treściowych, w znacznym stopniu realizuje matrycę fabularną klasycznej robinsonady, co pokazuje zamieszczona poniżej tabela. Najpełniejszą formę realizacja ta przybiera w *Wyspie zaginionych okrętów*. Pominięty tu został tylko wątek doskwierającej samotności – rozbitków jest bowiem wielu, dlatego o osamotnieniu mowy być nie może. Robinsona Crusoe najbardziej przypomina Morel – bohater *Martwej głowy*. Podobnie jak jego pierwowzór, musi on mierzyć się z regresją ewolucyjną, radzić sobie z samotnością oraz całkowicie samodzielnie stawiać czoło niebezpieczeństwom czyhającym na niego w dzikiej dżungli. Ciekawą wariację na temat robinsonady stanowi *Skok w nicość*. Dla tzw. robinsonady kosmicznej, za jaką

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> LÉVI-STRAUSS C., *Antropologia strukturalna*, PWN, Warszawa 1970, s. 133.

<sup>31</sup> DOROSZEWSKI W., *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, PWN, Warszawa 1982, s. 24.

uznać można wspomnianą powieść, charakterystyczne jest przedstawianie zdarzeń w czasie, który z perspektywy narratora jest przeszłością, a dla czytelnika przyszłością oraz spekulatywność, wyrażająca się nadawaniem temu, co w danym momencie niemożliwe pozór możliwego dzięki środkom naukowym lub pseudonaukowym<sup>32</sup>.

Tabela 1.

ROBINSONOTOPY	<i>Wyspa zaginionych okrętów</i>	<i>Skok w nicość</i>	<i>Martwa głowa</i>
opuszczenie przez bohatera domu	wyplięnięcie w rejs	przygotowania do lotu	przygotowania do wyprawy badawczej wyniesione poza fabułę utworu
podróż	rejs statkiem	lot statkiem kosmicznym	eksplorowanie dżungli
katastrofa środka lokomocji	katastrofa statku	katastrofa statku kosmicznego	nie ma katastrofy. Bohater gubi się w dżungli
pobyt bohatera na bezludziu	pobyt grupy bohaterów na zamieszkałej wyspie	pobyt grupy bohaterów na niezamieszkałej planecie	pobyt bohatera na bezludziu – w dżungli
walka z doskwierającą samotnością	nie ma wątku samotności	nie ma wątku samotności	bohater walczy z samotnością
ocalenie lub śmierć bohatera	bohaterowie odpluwają z wyspy	bohaterowie odlatują z Wenus	bohater znaleziony przez ludzi
powrót do cywilizacji	opis perypetii bohaterów po powrocie	brak informacji o powrocie	bohater wraca do cywilizacji
tęsknota za miejscem odosobnienia	bohaterowie kierowani ciekawością powracają na wyspę	brak informacji	bohater oszalał – powrót do cywilizacji mu nie pomógł, w dżungli czuł się lepiej

Źródło: Opracowanie własne

To, co warte podkreślenia, niezależnie od charakteru wprowadzonych modyfikacji fabularnych, każda z robinsonad Bielajewa jest czymś więcej niż świadomym bądź nieświadomym odtworzeniem przygody angielskiego podróżnika. Autor *Człowieka-ryby* (*Человек-амфибия*), sięgając po chwytów charakterystyczne dla literatury przygodowej i fantastycznej, porusza problemy ludzkiej natury, które nie tracą na ak-

<sup>32</sup> RUSZAŁA J., dz. cyt., s. 89.

tualności również dzisiaj. Bielajew pokazuje, jak kruchy jest charakter struktur społecznych i kulturowych definiujących tzw. społeczeństwa cywilizowane. W obliczu zagrożenia człowiek łatwo poddaje się procesom atawistycznym i niezwykle szybko wraca do prymitywnych form plemiennosci, w których panuje prawo silniejszego. Robinsonady Bielajewa mogą stanowić zatem ciekawy punkt wyjścia dla badań społeczeństwa, a przede wszystkim takich zagadnień jak: mechanizmy adaptacyjne człowieka, działania prospołeczne, prawidłowości zachowań przywódczych i dynamika zachowań grupowych w sytuacjach krańcowych i bezpośrednio zagrażających życiu. Można zatem stwierdzić, że w przeanalizowanych utworach za otoczką zajmującej fabuły kryje się coś więcej. W związku z tym cała twórczość pisarza z pewnością zasługuje na zainteresowanie literaturoznawców i spojrzenie na nią z różnych perspektyw.

### Bibliografia

- ANDRUSZKO E., *Modyfikacje toposu wyspy Robinsona: Defoe, Giraudoux, Tournier*, [w:] Łukaszyk E. (red.), *Archipelagi wyobraźni: z dziejów toposu wyspy w kręgu literatur romańskich*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007, s. 143.
- DOROSZEWSKI W., *Język, myślenie, działanie. Rozważania językoznawcy*, PWN, Warszawa 1982.
- GILL P., KOPF M., LIPSKI J., *Wstęp*, „Porównania” 2019, nr 2(25), s. 10–17.
- GRAJEWSKI W., *O narratologii*, „Teksty” 1974, nr 6, s. 32–44.
- KORENOWSKA L., *Фантастика Александра Беляева: из небытия в бытие*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” 2021, nr 14, s. 146–155.
- KOZAK E., *Człowiek, natura, cywilizacja. Studium wybranych utworów Aleksandra Bielajewa i Brunona Jasińskiego*, Wydawnictwo Naukowe UPH, Siedlce 2018.
- KRAWCZYK S., *Ciągle ta sama historia? O powtarzalności fabuł w narracyjnych grach fabularnych*, „Homo Ludens” 2009, nr 1, s. 137–153.
- LÉVI-STRAUSS C., *Antropologia strukturalna*, PWN, Warszawa 1970.
- NIEUWAŻNY F., *Baśniowo-poetycka wizja udoskonalonego człowieka*, [w:] Bielajew A., *Człowiek-ryba*, przeł. S. Kędzierski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1985, s. 213–217.
- POKRYWKA R., *Współczesne robinsonady w literaturze niemieckojęzycznej*, „Porównania” 2019, nr 2(25), s. 63–81.
- PROPP W., *Morfologia bajki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1976.
- RUSZAŁA J., *Robinsonada w literaturze polskiej: teoria – typologia – bohater – natura*, Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2000.
- SŁAWIŃSKI J. (red.), *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa 1998.
- SMUSZKIEWICZ A., *Stereotyp fabularny fantastyki naukowej*, PAN, Warszawa 1980.
- UNIŁOWSKI K., *Fantastyka i realizm*, [w:] Bartos E., Chwolik D. K., Majerski P., Niesporek K., *Literatura popularna, t. 2: Fantastyczne kreacje światów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 15–28.
- WOJCISZKE B., *Filozofia władzy*, „Nauka” 2011, nr 2, s. 51–69.
- БЕЛЯЕВ А., *Осмов ноzubуих копабнеу*, 1926, <https://tiny.pl/w3hjn>, [dostęp: 13.05.2023].

- БЕЛЯЕВ А., *Мёртвая голова*, <https://tiny.pl/w3h2q>, [dostęp: 13.05.2023].
- БЕЛЯЕВ А., *Прыжок в ничто*, <https://tiny.pl/w3hkt>, [dostęp: 13.05.2023].
- ИВАНЬШИНА Е., *Жизнь или смерть? Фаустовские мотивы в прозе А. Р. Беляева*, „Вестник Удмуртского университета” 2016, t. 26, s. 29–37.
- КОЗЬМИНА Е., *Фантастика начала XX века в жанровом освещении*, «Научный диалог» 2017, nr 6, s. 148–157.
- КОЗЬМИНА Е., *Инвариант фантастической робинзоны*, «Научный Диалог» 2017, nr 8, s. 169–178.
- НАЗАРОВ И., *Система «психического отравления»: о мотиве доведения до безумия в романе А. Р. Беляева «Голова профессора Доуэля»*, „Филологические науки. Вопросы теории и практики” 2017, тт 3(69), s. 37–39.
- НИКОЛЮКИН А. (ред.), *Литературная энциклопедия терминов и понятий*, Интелвак, Москва 2001.
- ОСЬМУХИНА О., СТАРЦЕВ Д., *Специфика воплощения мотива безумия в творчестве А. Р. Беляева*, „Вестник Нижегородского университета им. Н. И. Лобачевского” 2017, nr 4, s. 190–194.
- ПРИВАЛОВА Е., *«Робинзон Крузо» в детской и педагогической литературе*, «Детские чтения» 2012, nr 2, с. 41–54.
- ЦИБАКОВА С., *Мотив Робинзоны в прозе А. Кима*, «Известия Гомельского государственного университета» 2008, nr 6(51), с. 166–171.
- ШАХОВА В., *Русские романы о Робинзонах: стратегии рецепции текста и образа*, [В:] СЕМХУЛИНА И. (ред.), *Littera terra: Проблемы поэтики русской и зарубежной литературы*, Издательство УГПУ, Екатеринбург 2020, s. 244–249.

### Robinsonade in the prose of Alexander Belyaev

The paper will present the phenomenon of Robinsonade in Russian literature of the first half of the twentieth century on the example of the work of fantasy writer Alexander Belyaev. Robinsonades is a variety of novel spread under the influence of D. Defoe's „Robinson Crusoe” (1719), whose plot scheme (a castaway shaping the conditions of civilised life and a miniature human community on a desert island) was later taken up and paraphrased by numerous imitators in both the adventure novel and the utopian novel. Through the centuries, however, the boundaries of the concept have expanded considerably. The main aim of the paper is to show that some of Belyaev's works meet the requirements to be described as robinsonades. It will also be shown that robinsonade is a diverse phenomenon. In Belyaev's prose one can distinguish between model robinsonade, cosmic robinsonade and forest robinsonade. The analysis will be based on the methodology developed by narratology. Thus, the plot patterns of the analysed works will be studied in relation to the original – „The Cases of Robinson Crusoe”. The study of plot patterns need not be limited to indicating the presence of specific plot elements in the structure of the selected work, but may generate a number of additional questions.

**Keywords:** robinsonade, Alexander Belyaev, Robinson Crusoe, Defoe, science fiction